

WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY

Z katechezą obecną rozpoczynamy cały szereg katechez o Kościele Katolickim. Kościół Katolicki — to dzieło Jezusa Chrystusa. W Kościele swoim złożył Pan Jezus wszystkie skarby i owoce odkupienia. Gdyby nie było Kościoła Chrystusowego nie byłoby sposobu przekazywania ich wszystkim ludziom na ziemi. Pan Bóg musiałby objawiać swoje prawdy co jakiś czas przez poszczególnych ludzi, jak to dawniej czynił przez proroków, albo też każdemu człowiekowi osobno. Obecnie to zadanie spełnia Kościół Chrystusowy. Pan Jezus bowiem powiedział „Idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody” i Kościół to do dnia dzisiejszego spełnia i spełniać będzie do końca świata.

Nazwy Kościoła, Kościół Katolicki, czyli Powszechny — jako nazwa najwłaściwsza. Nazwą najczęściej używaną jest „KOŚCIÓŁ”. Według uczonych niektórych słowo „Kościół” pochodzić ma od słowa „kości”, gdyż w dawnych wiekach obok kościoła był zawsze cmentarz, gdzie grzebano umarłych. Jeszcze dzisiaj plac dookoła kościoła nazywa się „cmentarzem kościelnym”. Według innych uczonych, słowo „kościół” pochodzić ma z czeskiego „kostel” czyli zamek. Pierwsze bowiem kościoły budowano przy zamkach królewskich i książęcych. A wiemy, że chrześcijaństwo do Polski przybyło właśnie z Czech.

Słowo polskie „kościół” ma dwa znaczenia. Może oznaczać dom Boży, a może oznaczać także społeczność duchową. Aby nie było nieporozumienia przyjęto prawie powszechnie, że kościół w zna-

czeniu gmachu – świątyni piszemy małą literą, a Kościół w znaczeniu społeczności, czyli organizacji religijnej piszemy dużą literą.

Na początku katechezy napisałem przez dużą literę Kościół Katolicki czyli powszechny. Dlaczego?

Jeżeli słów „katolicki“ i „powszechny“ używamy jako nazwy, wtedy piszemy zawsze przez dużą literę (bo tak się pisze wszystkie imiona własne). Jeżeli zaś słowo „katolicki“ i „powszechny“ rozumiemy jako przymiotnik, wtedy piszemy je przez małą literę.

Kościół Katolicki czyli Powszechny – imię własne Kościoła, który założył Pan Jezus.

Kościół katolicki czyli powszechny – w znaczeniu przymiotnika, na pytanie: Jaki jest kościół, założony przez Pana Jezusa, odpowiadamy: Kościół założony przez Pana Jezusa jest katolicki czyli powszechny.


2 Często używa się jeszcze innych nazw na oznaczenie Kościoła katolickiego: np. Kościół Chrystusowy, Religia Chrystusowa, Wiara nasza święta, Królestwo Boże na ziemi, Królestwo Chrystusowe itp.

Ks. E. K.

KTO UKRADŁ LÓD?

Raz w sobotę dla ochłody,
mama chciała zrobić lody.
Powiedziała więc Halinie:
„Idź do sklepu lodu przyuleś”,
Hala z siatką w ręce poszła.
Lód kupiła, gdy go niosła
napotkała niespodzianie
swą kuzynkę, małą Hanie.
Dzien się prawie nie widziały,
porozmawieć więc musiały,
Powiedziała więc Halinie:
choć niedługo: kwadrans mały.
Kiedy się już pożegnały
patrzy Hala – ktoś to idzie?

Stasia, nie widziana z tydzień,
Przystanęły koło budki,
pogadały kwadrans krótki.
Potem idzie Hala dalej,
lecz spotkała znowu Ale.
Przystanęły w bramie we dwie,
pogwarzyły. Kwadrans ledwie.
Zeszła jeszcze się z Oleńką,
pogadały króciusienko.
Mama córkę zawołała
i o lód jej się spytała.
Hala miała pustą siatkę.
Kto jej zabral lód ukradkiem?...



UCIECZKA „ORŁA”

Historia prawdziwa

Z szarych fal Bałtyku o późnej godzinie wieczornej, parę mil od wyspy Gotland – wyloniło się czujne oko peryskopu. Burząc wodę wynurzał się na powierzchnię morza polski okręt wojenny ORP „Orzeł”. Z otwartej klapy wjazdu wychodzili na pokład marynarze. W gęstniejącym już wieczornym mroku świeciły gorączkowym blaskiem zmęczenia zaczerwienione oczy załogi.

Z troską patrzył kpt. Grudziński na nieogolone od kilku dni twarze swych marynarzy. Stali w milczeniu chrapliwie wciągając w zmęczone płuca świeży morski powiew.

Nastroje były niewesołe. Od 10-ciu dni trwała wojna. Niepokój trawił serca o bliskich pozostawionych w kraju. Niejasne wieści z frontu budziły obawy i kładły się mrokiem na dusze. Ponadto dowódca komandor Kłoczkowski był chory. Objawy choroby wskazywały na tyfus i trzeba było przewieźć go do szpitala. Kapitan postanowił wziąć kurs na Hel.

Niewesołe myśli kapitana przerwał marynarz pełniący wachtę:
– Panie kapitanie! Kilka jednostek nieprzyjacielskich blokuje wejście na Hel!

Sytuacja była poważna. Pogorszyła ją jeszcze awaria rurociągu do ładowania powietrza. Podejście do Helu stanowiło zbyt wielkie ryzyko. Nie łatwo było się zdecydować co robić. Załoga po ostatnich przeżyciach i długim przebywaniu w zanurzeniu wymagała choćby krótkotrwałego wypoczynku, komandor umieszczenia w szpitalu, a rurociąg remontu. Kapitan Grudziński wszedł do ciasnych pomieszczeń załogi. Wszyscy patrzyli nań w milczeniu pełnym oczekiwania.

– Sytuacja jest poważna – przemówił kapitan.

Nie rezygnujemy jednak z walki. Na Hel przedstać się nie możemy. Okręt wymaga naprawy, a załoga wypoczynku.

Bierzemy kurs na Tallin – Stolicę Estonii, państwa neutralnego. Obejmuje dowództwo okrętu i oczekuję od was męskiej i żołnierskiej postawy! Po opuszczeniu Tallina postaramy się rozpocząć walkę z nieprzyjacielem.

Wśród załogi nastąpiło odprężenie i ożywienie.

Postawa kapitana Grudzińskiego podziałała jak ożywczy prąd na przygnębionych marynarzy. Ożywiły się oczy, wyprostowały postacie. Sa przecież na polskim okręcie, a jego pokład stanowi skrawek wolnej ojczyzny. Będą bronić tej wolności, będą strzec honoru polskiej bandery!

14 września nad ranem zamajaczyły w oddali brzegi Estonii. Marynarz stojący na wachcie zameldował o zbliżaniu się estońskiego patrolowca. Po paru godzinach „Orzeł” wprowadzony został do portu w Tallinie. Jakież było jednak zdziwienie i oburzenie marynarzy, gdy oświadczone im, że ORP „Orzeł” ma być internowany. Kapitan Grudziński umieścił chorego komandora w szpitalu i udał się do konsulatu polskiego oraz władz estońskich, usiłując wyjaśnić sprawę i uzyskać zwolnienie okrętu zgodnie z obowiązującą konwencją międzynarodową.

Niestety starania nie dały rezultatu. Wśród załogi polskiej wrzało oburzeniem. Kapitan, nie tracąc zimnej krwi, szybko zniszczył szyfry i tajne dokumenty, aby nie dostały się w niepożądane ręce.

Marynarze polscy otrzymali rozkaz opuszczenia bandery.

16 września w pomieszczeniu dziobowym okrętu odbyła się narada załogi. Rozmowa była gorąca i ożywiona. Mat Pokrywka gestykulując gorączkowo przemawiał do zebranych:

— No co chłopcy? Nie damy się tu przecie rozbroić i nie będziemy siedzieć beczynn timer. Musimy walczyć!

— Słuchajcie! Nasz kapitan to wspaniały chłop! Proponuje ucieczkę. Tak, ma rację, trzeba wiać, wiać stąd szybko! Inne go wyjścia nie ma! Co wy na to?

Załoga przyjęła projekt z zapalem. Długo w noc układano plan ucieczki. Trzeba było opracować wszystkie szczegóły bardzo dokładnie. Wszystko zależało od precyzji i dokładności działania.

Tymczasem Estończycy rozbierali okręt. Zabrano mapy, podręczniki i przyrządy nawigacyjne, wyładowano torpedy. Kapitan i załoga patrzyli na to ze ścisniętym sercem, choć wszyscy zachowywali pozory spokoju i obojętności.

17 września wieczorem do pomieszczeń załogi wpadł por. Piasecki.

— Uwaga chłopcy! Dzisiaj między godziną 1-szą a 2-gą po północy rozpoczynamy akcję! Wszyscy gotowi?

(c.d.n.)

J. KOPROWSKA

Z ZIEMI DO GWIAZD



Tyle czasu trwałaby podróż z Ziemi do gwiazd, gdybyśmy wysłali fantastyczny pociąg międzyplanetarny

PLANETA PLANECIE NIERÓWNA

Dokola naszego Słońca krąży 9 planet: Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton.

Wszystkie te planety z wyjątkiem Merkurego, Wenus i Plutona mają swoje księżyce.

Poza Wenus i Marsem nie przewiduje się śladów życia na innych planetach. Panuje na nich bowiem bardzo niska temperatura, sięgająca nieraz do minus 200 stopni.

Każda z planet ma inny rok, czyli czas obiegu dokola Słońca. Np. rok na Wenus trwa 7 i pół miesiąca, na Jowiszu 12 lat, a na Plutonie aż 250 lat.

inną też długość mają dni i noce na poszczególnych planetach. Na Jowiszcu np. trwają one po 5 godzin, a na Wenus aż 300 godzin.

Najbliższą planetą Słońca jest **MERKURY**. Nazwano ją tak dlatego, że najszybciej obiega Słońce – w ciągu 88 dni (w wierzeniach greckich Merkury był posłańcem bogów).

Jest to planeta nieduża – dzieląc Ziemię moglibyśmy otrzymać 20 takich kul jak Merkury.

Ponieważ Merkury jest stale zwrócony jedną stroną ku Słońcu na oświetlonych obszarach panuje temperatura sięgająca 400 stopni, a tam, gdzie jest ciemno, temperatura wynosi minus 200 stopni.

Najbliższą Ziemi (oczywiście poza księżycem) znajduje się **WENUS**, nazwana tak na cześć rzymskiej bogini piękności. Świeci białym, miękkim światłem, jaśniejszym dla naszego oka niż światło gwiazd lub innych planet. Posiada atmosferę, temperatura na Wenus w dzień sięga do 160 stopni, a nocą spada do minus 23 stopni. Być może, że istnieje tam roślinność – są przecież i na Ziemi takie wodorosty, które żyją w gorących źródłach.

Mieszkańcy Ziemi od dawna interesowali się najbardziej **MARSEM**, przypuszczając, że żyją na nim rozumne istoty. Planeta ta świecąc czerwono wzbudzała strach wśród ludów starożytnych i przypominała im boga wojny, którego imieniem nazwano tę planetę. Czerwona barwa Marsa pochodzi stąd, że taki kolor mają jego lądy.

Na Marsie istnieją warunki do rozwoju życia: woda, pewne ilości tlenu, zmiany dnia i nocy trwają prawie tyle samo co i na Ziemi zmiany roku. Czy jednak istnieje tam życie – dowiedzą się o tym dopiero członkowie pierwszej ekspedycji międzyplanetarnej.

Największą planetą jest **JOWISZ** i dlatego nadano jej imię Ojca bogów rzymskich. Z Jowisza można by zrobić 1300 kul o rozmiarach kuli ziemskiej. Jowisz wyróżnia się ponadto tym wśród innych planet, że ma aż 12 księżyców.

SATURN (w starożytności tak nazwano boga czasu) odznacza się natomiast inną osobliwością. Otacza go pierścień, jakiego nie ma żadna inna planeta. Astronomowie przypuszczają, że pierścień utworzył się z odłamków jednego z księżyców tej planety.

Najdalszą ze wszystkich znanych dotychczas planet jest **PLUTON** (takie imię w starożytności miał bóg podziemi).

Oglądane z Plutona Słońce jest 40 razy mniejsze niż oglądane z Ziemi.

Odległość do Plutona jest tak olbrzymia, że planeta ta nawet obserwowana przez najśłabsze teleskopy wygląda jak mały punkcik.

JAK DALEKO DO PLANET?

Gwiazdy widziane z Ziemi wyglądają jako małe punkty świecące na niebie, a to dlatego, że znajdują się miliony, a nawet miliardy razy dalej niż nasze Słońce.

Najbliższą nam poza Słońcem gwiazdę astronomowie nazwali „PROXIMA” – co oznacza „najbliższa”.

Gwiazdę tą można zobaczyć tylko przez teleskop z południowej półkuli Ziemi.

ŚLŃCE – GIGANTYCZNYM PIECEM

Temperatura na powierzchni Słońca wynosi około 6000 stopni, a wewnątrz sięga do 20 milionów stopni.

Ziemia otrzymuje od Słońca zaledwie jedną dwumiliardową część jego promieniowania.

Energia otrzymana od Słońca przez naszą planetę w ciągu roku mogłaby roztopić warstwę lodu grubości 35 m pokrywającą całą Ziemię.



KONKURS WAKACYJNY



Wakacje już się rozpoczęły. Wielu z Was powyjeżdżało na kolonie, półkolonie, obozy, wycieczki, do znajomych w różne strony kraju, aby nie tylko odpocząć po całorocznej pracy w szkole lecz również poznać piękno naszego kraju.

Ale tych dni wakacyjnych, chociaż wolnych od nauki, nie wolno zmarnować. Trzeba je jak najdokładniej wykorzystać.

W tym celu „Słoneczko” ogłasza „KONKURS WAKACYJNY”. Na czym on polega? Konkurs jest bardzo łatwy i z pewnością bardzo wielu z Was weźmie w nim udział i popróbuje swoich zdolności literackich.

A CO PISAĆ? WSZYSTKO, DOSŁOWNIE WSZYSTKO Z CZYM SIĘ SPOTYKACIE LUB SPOTYKALIŚCIE NA WAKACJACH. A WIĘC:

1. Może to być WZOROWO PROWADZONY DZIENNICZEK Z OBOZU, kolonii, wycieczki itp. W dzienniczku oprócz krótkich notatek powinny znaleźć się widokówki, wycinki z regionalnych gazet, etykiety zwiedzanych zakładów przemysłowych, pieczątki schronisk, stemple pocztowe itp.

Te wszystkie zbiory urozmaica Wasz dzienniczek, którego podstawę stanowią jednak będzie opis wędrówek, napotkanych obiektów, szkice trasy itp.

2. RYSOWNICY, FOTOGRAFOWIE mają również wielkie szanse. MOGĄ bowiem SWÓJ „DZIENNICZEK” PROWADZIĆ

W FORMIE OBRAZKOWEJ (rysunkowej czy fotograficznej). Rysunki, fotografie należy posegregować tematami, np. obiekty przemysłowe, obiekty zabytkowe, pomniki przyrody, dzieła sztuki, stroje czy Instrumenty ludowe itp.

3. Nasz kraj jest bardzo bogaty. Nie ma u nas kopalń złota i drogich kamieni, ale JEST NIEWYCZERPANA KOPALNIA LEGEND, BAŚNI I PODAŃ LUDOWYCH. Dlatego też kto ma tylko sposobność, niech je zapisuje, gromadzi, zanim znikną ze świata razem ze starymi ludźmi i w końcu ulegną zapomnieniu. Naturalnie przy każdym takim opowiadaniu zapisanym należy podać dokładne źródło, skąd ono pochodzi (gdzie, od kogo zostało zasłyszane itp).

4. Można również OPISAĆ ŻYCIE W SCHRONISKU, na obzie, dzień targowy na rynku w miasteczku itp.

5. POLSKA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBCHODÓW TYSIĄCLECIA. Niech nasz konkurs obejmie i te tematy. A więc wyjeżdżając do jakiejś miejscowości starajcie się opisać wyniesione wrażenia.

A może ktoś natchniony dziejami naszej przeszłości spróbuje napisać jakieś opowiadanie, w którym bohaterami będą ludzie tamtych czasów?

6. W tym roku ŚLĄSK BĘDZIE OBCHODZIŁ CZTERDZIEŚTOLECIE SWYCH BOHATERSKICH POWSTAN.

Koledzy i koleżanki z tego regionu, wśród nadsyłanych materiałów konkursowych nie może zabraknąć i Waszych prac poświęconych pamiętnemu zrywowi śląskiego ludu.

7. No, a SZKOŁY TYSIĄCLECIA? Przedstawienie dziejów budowy takiej szkoły, jej opis, fotografia, kilka scen z życia szkolnego, to doskonały temat. Tylko siadać i pisać.

Widzicie więc, że wachlarz tematów Konkursu Wakacyjnego jest bardzo szeroki. Dlatego też spodziewamy się, że uczestników w Konkursie będzie bardzo dużo. Czekamy i życzymy powodzenia w pracy.

A KTO MOŻE BRAĆ UDZIAŁ W KONKURSIE WAKACYJNYM? TYLKO DZIECI I MŁODZIEŻ DO LAT 18. Dlatego też pod pracą należy czytelnie podpisać się, podać dokładny swój adres oraz koniecznie wiek i ukończoną klasę.

DLA UCZESTNIKÓW KONKURSU SĄ PRZEZNACZONE NAGRODY I WYRÓŻNIENIA. NAJLEPSZE PRACE BĘDĄ DRUKOWANE W „ŚLONIECZKU” A AUTOROM ZOSTANĄ WYPŁACONE HONORARIA.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC UPLYWA Z DNIEM 30 WRZEŚNIA. WAŻNA JEST DATA STEPLA POCZTOWEGO.

(K)